

Cały świat się zbroi

na morzu, lądzie i w powietrzu

Debaty w Izbie Gmin o „Białej Księdze”

LONDYN, 11.3. (ATE). Dzisiaj rozprawa w Izbie Gmin w sprawie Białej Księgi została zaplanowana na przemówienie wiceprezesa Labour Party majora Attlee, który uzasadniał wniosek nieufności dla rządu.

Mówca krytykował Białą Księgę i oświadczył, że opublikowanie jej w przededniu wizyty angielskiej w Berlinie było faktem godnym pożałowania. Dokument ten nie mógł nie wywołać ujemnego wrażenia w Niemczech bez względu na to, czy wywody o dobroczyni Niemiec były słuszne i uzasadnione czy nie.

LIGA NIE GWARANTUJE BEZPIECZEŃSTWA

Po przemówieniu majora Attlee zabrał głos w imieniu rządu wicepremier Baldwin. Pojawienie się jego na trybunie było powitane gorącymi oklaskami na ławach rządowych. Mowa Baldwina trwała 50 minut.

12.III.1935

W Grecji i na Bałkanach

Wojna domowa w Grecji trwa już dziesięć dni. Początkowo zapowiedzi rządu p. Tsaldaris'a i jen. Kondylis'a, że do 48 godzin wszystko będzie zatłumione, okazały się błędne. Przeciwnie, widząc, że przygotowania p. Venizelos'a i jego zwolenników wojskowych, na lądzie i na morzu, były bardzo gruntowne. Nad Grecją zaciągnęła się groźna burza.

Życie polityczne greckie było zawsze burzliwe. Prastary tam zwyczaj rozstrząsania spraw państwowych, wszędzie, gdzie ludzie się spotykają, jak dawniej na Agorze, dotrwał i do naszych czasów. Stronnictwa, grupy, rodziny, stały się przeciw sobie namiętnie, ale dopiero od czasów wojny światowej walki te stały się naprawdę żałosne i przesycone spiskami. I dzisiaj jest to istota życia politycznego greckiego.

Venizelos stał się raz jeszcze do walki pod hasłem obrony kraju przed dążeniami do wprowadzenia rządów monarchiczno-dyktatorskich. P. Tsaldaris i jen. Kondylis, w odczasach swych zapewniali, że to nieprawda, a także Zaimis, wywołując do uspokojenia, poręczał te zapewnienia. Ale monarchistyczna przeszłość p. Tsaldarisa i dyktatorska teraźniejszość jen. Kondylis'a dają zarzutom p. Venizelos'a mocne poparcie.

W każdym razie rządy Tsaldaris-Kondylis, usuwając z sił zbrojnych państwa coraz więcej oficerów, nieoddanych im politycznie, wywołały wrzenie wśród tych wojskowych, którzy woleli spróbować szczęścia niż poddawać się losowi lub czekać na swą śmierć.

Dzisiaj, gdy zgniczenie ruchu jednym uderzeniem, jak szumnie zapowiadano, zawiodło, sprawa się przedłuża.

A tymczasem zaczęły się już ruchy sąsiedzkie.

Stały przedstawiciel Bułgarii w Genewie, p. Antonow, złożył 7-go b. m. sekretarzowi jeneralnemu Ligi Narodów, p. Avenol'owi, notę, w której rząd bułgarski oskarża Turcję o gromadzenie wojsk w Tracji, blisko granicy bułgarskiej, zresztą bez wzmianki o bliskości także obecnego pola walk greckich w Macedonii. Sekretarjat Ligi był raczej zaskoczony tem wystąpieniem Bułgarii i p. Avenol, zaprosiwszy nazajutrz p. Antonow'a, nie miał zdziwienia. Posel turecki w Bernie, p. Kemal Husnu, w oświadczeniu wobec przedstawicieli dzienników odparł zarzuty bułgarskie, powołując się na przyjaźń grecko-turecką, wspomniawszy, że Bułgaria zgromadziła siły wojskowe na pograniczu, a jednocześnie w pismach państw Paktu Bałkańskiego zaczęto przebiekować, że Bułgaria (chętnie odzyskałaby port Dedeagach wobec zamieszek greckich).

Już jest zatem zaognienie nie tylko wewnętrzne greckie, ale także bałkańskie, już jest odgłos w Genewie, już pewnie myślą o tych zdarzeniach kancelarie dyplomatyczne wielkich mocarstw, zosobna i może razem.

St. St.

Wicepremier oświadczył na wstępie, że izba się myli, o ile sądzi, że staje on przed nią w charakterze winowajcy i że żałuje opublikowania Białej Księgi. Dokument ten posiada historyczną doniosłość.

Przechodząc do omówienia roli Ligi Narodów Baldwin podkreślił, że rząd dąży z całego serca do zapewnienia Lidze Narodów charakteru powszechności. W obecnych jednak warunkach nie można oczekiwać od Ligi Narodów skutecznego systemu kolektywnego bezpieczeństwa. Według zdania zarówno rządu angielskiego jak i rządu francuskiego rzeczywista współpraca z Niemcami posiada wielkie znaczenie, co znalazło swój wyraz w komunikacie o wynikach rozmów londyńskich. Wizyta sir Johna Simona w Berlinie nastąpi w ciągu 14 dni, należy mniemać — podkreślił Baldwin — że kanclerz Hitler do tego czasu powróci całkowicie do zdrowia.

WYŚCIG ZBROJEK.

Następnie Baldwin przeszedł do omówienia właściwego zagadnienia zbrojeń. Podkreślił on, że floty wojenne wielkich mocarstw morskich są ograniczone przez traktaty. Wielka Brytania, jako największa potęga morską, dała dobry przykład innym krajom. Polityka jej na konferencjach w Waszyngtonie i Londynie zmierzała do ulępszenia, ale nie do zwiększenia floty. Japonia powiększyła znacznie swą flotę. Posiada ona obecnie bardziej nowoczesne jednostki niżeli Anglia i St. Zjedn. i wyzyskała uprawnienia traktatowe do ostatnich granic, czego Anglia nie zrobiła.

Co się dotyczy zbrojeń lądowych, to należy stwierdzić, że sowiecki rząd proletariacki zamiast dać przykład polityki pokojowej światu, utrzymywał przed paru laty armię stałą w wysokości 600000 ludzi, i w ciągu mniej niż 4 lata powiększył ją do 940.000.

Wielka Brytania nie ma najmniejszego zamiaru stanąć na czele wyścigu zbrojeń. Angielska flota powietrzna zajmuje obecnie piąte miejsce wśród mocarstw świata. Anglia nie dąży do równości liczebnej z największymi potęgami lotniczymi na świecie. Polityka angielska ma jeden cel a mianowicie ogranicza się ona

do zapewnienia krajowi tak silnej floty powietrznej, jaka byłaby równorzędna z flotami powietrznymi państw, leżących w pobliżu Anglii.

Baldwin podkreślił, że miał sposobność niejednokrotnie przedstawić zasady tej polityki izbie. Jest rzeczą słuszną, że nie można zapewnić całkowitego bezpieczeństwa przeciwko atakom powietrznym, lecz tem niemniej można niebezpieczeństwo ataków zmniejszyć. Największym błędem, popełnianym po wojnie było mniemanie, że świat dojrzał do demokracji. Był to sąd zupełnie fałszywy bowiem demokracja jest obecnie zagrożona od wewnątrz i od zewnątrz. Wywody zawarte w Białej Księdze nie są zwrócone przeciwko pokojowi, lecz przeciwnie jak się z czasem okaże, służą dziełu konsolidacji pokoju.

Po przemówieniu Baldwina stanowisko liberałów opozycyjnych uzasadniał były minister sir Herbert Samuel, który zarzucił rządowi dążenie do zbrojeń i powołał się na postanowienia rozbrojeniowe Traktatu Wersalskiego. Sir Herbert Samuel zaznaczył, że opublikowanie Białej Księgi było niewątpliwie błędem.

Po mowie Samuela b. minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain zgłosił wniosek z ufnosnością dla rządu. Nie ulega wątpliwości, że wniosek ten będzie przyjęty znaczną większością głosów.

Paczka nielegalnej „Sztafety” dowodem przynależności do O. N. R.

Nowy proces b. członka ONR, 30-letniego Wiktora Angera, toczył się przed Sądem Okręgowym. Według stereotypowego już w tego rodzaju sprawach aktu oskarżenia, Anger znalazł się pod zarzutem przynależności do tajnego związku p. n. „Obóz Narodowo-Radykalny i kolportowania „Nowej Sztafety”.

W grudniu r. ub. ulicę Ceglana patrolowało dwóch wywiadowców urzędu śledczego. Jeden z nich st. posterunkowy służby śledczej, Władysław Hajto, zauważył jakiegoś mężczyznę, niosącego pod pachą duży pakiet. Zachowanie mężczyzny wydało mu

Wszystkiemu winna Anglia „General lotników” Goering

wyjaśnia przyczyny zmilitaryzowania lotnictwa cywilnego

LONDYN, 11.3. (PAT). — „Daily Mail” ogłasza wywiad z gen. Goeringiem w związku z decyzją, iż od 1-go kwietnia piloci niemieckiego „Luftsportverbandu” otrzymają tytuły wojskowe i nosić będą wojskowe odznaki. Decyzja ta została według „Daily Mail” podana do wiadomości ambasadorów w Londynie.

Gen. Goering w rozmowie ze specjalnym korespondentem „Daily Mail” Ward Pricem oświadczył, że podejmując tego rodzaju akcję, ograniczył się do zarządzeń najniezbędniejszych. Minister Goering powiedział: „Linja mojej polityki nie polega na stworzeniu zaczepnej broni powietrznej, która mogłaby być uważana za groźbę wobec innych państw.

leczyć tylko na zaopatrzeniu Niemiec w awiację wojskową, która byłaby wystarczająca dla obrony przed atakiem powietrznym. Dotąd, jak wyjaśnił gen. Goering, wszyscy piloci określani byli jako lotnicy, bez rozróżnienia między tymi, którzy używani są dla celów cywilnych, a tymi, których zadania mają charakter wojskowy.

Czyniąc aluzję do propozycji W. Brytanii nawiązania rokowań w sprawie paktu lotniczego dla celów wspólnej akcji przeciwko napastnikowi, gen. Goering podkreślił, że tego rodzaju pakt lotniczy nakładałby na sygnatariuszy obowiązek oddania swoich własnych sił powietrznych do dyspozycji kraju zaatakowanego.

Niemcy, jak oświadczył gen. Goering, gotowe są uczynić wszystko, celem zapewnienia pokoju i przyjmując propozycję brytyjską, udzielili W. Brytanii zapewnienia, że są gotowe skierować swoje własne siły powietrzne na pomoc jakiegokolwiek kraju, który byłby zagrożony przez atak powietrzny.

Wobec tego, okazało się — zdaniem gen. Goeringa — koniecznym dokładne określenie, jakiego rodzaju siły powietrzne mogłyby być oddane do dyspozycji zagrożonego mocarstwa. „Spowodowało to podjęcie kroków, celem ustalenia, którzy członkowie niemieckiej awiacji wojskowej należą do w przyszłości do „Luftstreitkraft” i „którzy pozostaną w sekcjach awiacji handlowej i sportowej. „Luftstreitkraft” pozostanie pod rozkazami niemieckiego Ministerstwa Lotnictwa, które również zachowa kontrolę nad cywilną służbą lotniczą. Jako minister lotnictwa — powiedział Goering — będę stał na czele nowej „Luftstreitkraft” i w tym charakterze ranga moja będzie — „General der Flieger”.

Na zakończenie swojego wywiadu gen. Goering poinformował również Ward Price, że na jego ślubie družbą będzie kanclerz Hitler.

Samoloty ratują rybaków uniesionych na krze lodowej

ASTRACHAN, 11.3. (PAT). — Wczoraj wieczorem samoloty dostarczyły na brzegu 16 rybaków, należących do grupy 59 rybaków, którzy wraz z końmi pozostali na wielkiej krze lodowej na morzu Kaspijskim w odległości 80 km. od lądu. Samoloty, biorące udział w akcji ratunkowej zostały na polu lodowym produkty żywnościowe oraz ciepłe ubranie.

Rybacki oczyszcili część kry z łomów lodu, aby ułatwić samolotom lądowanie. Pierwszą grupę 14 rybaków uratowano już 8 marca. Katastrofa, jak wiadomo, zdarzyła się przed kilku dniami w okolicy Guriewa, gdzie 73 rybaków wraz z końmi burza porwała na wielkiej krze lodowej na pełne morze.

Sowiety sprzedały kolej Wschodnio-Chińską

TOKJO, 11.3. (PAT). Podpisano tu dziś 4 umowy, dotyczące sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej, a mianowicie:

3) protokół japońsko-sowiecko-mandżurski i 4) protokół końcowy sowiecko-mandżurski.

1) o sprzedaży przez ZSRR kolei państw Mandżuko, 2) traktat japońsko-sowiecki, gwarantujący tę transakcję.

Ostateczne podpisanie układu zasadniczego nastąpi, jak mówią tu, dnia 22 marca.

Znow 3 ofiary lawin w górach

SALZBURG, 11.3. (PAT). — Z Alp austriackich donoszą o tragicznym wypadku górskim, którego ofiarą padły 3 osoby, mianowicie: zarządca schroniska w Kuer singer — Huette pod Gross Venediger, który wyruszył w sobotę z żoną i dwoma leśnikami, niosącymi prowiant i zaopatrzenie do swego schroniska, które niebawem miało być otwarte dla turystów.

W drodze porwała ich lawina. Świadcami wypadku było trzech

narciarzy angielskich i dwóch austriackich. Mimo rozpoczętego na tychmiast odkopywania zasypanych, udało się uratować jedynie żonę Ensmanna, reszta zaś ofiar wypadku poniosła śmierć, przyczem jednego z leśników dotychczas nie wydobyto.

Ensmann znany był wśród alpinistów austriackich i za ratownika od śmierci wielu turystów pośiadających wysokie odznaczenia państwowe.

Katastrofa na ślizgawce 5-ro dzieci wpadło pod lód

BERLIN, 11.3. (PAT). — W miejscowości Doeheim nad Labą zdarzyła się w niedzielę katastrofa, której ofiarą padło 5-cioro dzieci. Bawiły się one na zamrażniętym jeziorze, gdy nagle cienka warstwa lodu pękła i wszystkie

dzieci wpadły do wody. Z pomocą nadpłynęła łódka i początkowo dwoje dzieci zdołano wyciągnąć z wody. Potem jednak łódka przewróciła się i wpadły one znow do jeziora. Ratownikowi zaledwie udało się wypłynąć na brzeg.

Prawda o bojkocie towarów niemieckich przez żydów

LWÓW, 11.3. (tel. wł.). Wyświetlany tutaj jest film z Janem Kiepura. Żydzi miejscowi rozplakotwali po mieście orędzie jakiegoś frontu antyhitlerowskiego młodzieży żydowskiej, które stwierdza, że po zbadaniu pochodzenia, film ten, jako produkcji angielskiej, nie podlega bojkotowi. Należy domyślać się, że gdyby film był produkcji niemieckiej, wtedy spotkałby się z bojkotem ze strony żydów.

Bojkoty żydowskie produktów niemieckich stają się już przysło-

wiwe. Jest publiczną tajemnicą, że sklepy żydowskie zawałone są towarem niemieckim, który w najcięższym wypadku sprzedaje się, jako towar pochodzenia angielskiego, francuskiego, jak w danej chwili jest to wygodniej. Raz po raz słyszy się o aresztowaniach band przemytników żydowskich, zasympniętych rynek polski towarami niemieckimi, pochodzącymi z Niemiec. W ten sposób wygląda „bojkot” towarów niemieckich stosowany przez żydów.

się podejrzane, zaczął więc go śledzić, pozostawiając swego towarzysza na miejscu.

Jak się okazało, mężczyzną tym był Wiktor Anger, który wszedł do bramy domu Nr. 14 przy ul. Ceglanej. Tam przez chwilę rozmawiał z dozorcą, poczem wyszedł na ulicę, kierując się w stronę ul. Ciepłej. Wywiadowca udał się za nim, a kiedy Anger wszedł do jakiegoś domu przy ul. Ciepłej, zatrzymał go i zapytał, co niesie w pakunku. Paczka zawierała 948 egz. 9 numeru „Nowej Sztafety”. Na tej zasadzie oskarżono Angera o przynależność do tajnej organizacji, uważając, że działalność jego przejawiała się w kolportowaniu nielegalnego piśma. Rewizja w mieszkaniu aresztowanego nie dała żadnych rezultatów, poza legitymacją ONR z czasów, kiedy organizacja ta była legalna, nie nie znaleziono.

Anger nie przyznał się do winy, tłumacząc, że paczkę wręczył mu jakiś nieznajomy, prosząc o oddanie jej za wynagrodzeniem 2 zł. Nieznajomy podał adres odbiorcy, oświadczając, że jeśli taki osobnik nie mieszka przy ul. Ceglanej, to w takim razie paczkę trzeba oddać na Ciepłą. Dlatego też rozmawiał z dozorcą zapytując się o owego adresata.

Jak się okazało, Anger figurował w kartotekach urzędu śledczego, jako podejrzany o udział w akcji antyżydowskiej.

Sąd przesłuchiwał tylko dwóch świadków. Oba funkcjonariusze policji politycznej. Pierwszy zeznał Władysław Hajto, wytworny, 26-letni młodzieniec, o nieposzlakowanym zaprasowanym spodniach i w pięknym zielonym płaszczu lodenowym. Na chwilę po pociągłej, ogorzałej twarzy, jasnowłosego wywiadowcy spłynął rumieniec, kiedy obrońca oskarżonego, adw. Rościszewski, wydobyl od niego odpowiedź, że poza służbą w policji, prywatnie jest studentem Uniwersytetu warszawskiego. Według zeznań Hajto, wywiadowcy posiadali poufną informację, że tegoż dnia przez ul. Ceglana przechodził będą kolporter „Nowej Sztafety”, dlatego też całą ulicę patrolowano, zwracając baczną uwagę na przechodniów niosących z sobą paczki.

Adw. Rościszewski w zwiezlel przemówieniu prosił o wyrok u niewinniający Angera, dowodząc, że wywiadowcy policyjni bardzo często prowokują tego rodzaju

sprawy, albowiem pobierają wynagrodzenie „od głowy” za każdego kolportera „Sztafety”.

Sąd skazał Angera na 3 miesiące aresztu. Skazany znalazł się wkrótce na wolności, albowiem odcierpiał już karę, przebywając w więzieniu od czasu aresztowania.

Narodowa Łódź Realizuje hasło kultury narodowej

Rada miejska Łodzi, na wniosek Stronnictwa Narodowego, skreśliła subwencje dla teatru „Miejskiego, którego działalność artystyczna ze względu na swój charakter wyrażnie nie ma charakteru komunistycznego lub też propagującego swobodę obyczajową, musiała wywołać zastrzeżenia w sferach narodowych.

Natomiast co zastępuje na szczególne silne podkreślenie, Rada miejska równocześnie podwyższyła sub-

wencje dla łódzkich teatrów popularnych z 25.000 zł. do 60.000 zł. rocznie, motywując to tem, że podczas gdy teatr Miejski służy przeważnie ludności niepolskiej, teatry popularne zaspakajają potrzeby kulturalne szerokiej mas robotniczych i wystawiają sztuki wyłącznie polskich autorów, przestrzegając konsekwentnie tej zasady już w ciągu drugiego sezonu.

Kasjarze w potrzasku Powrót do więzienia

KRAKÓW, 12.3. (tel. wł.). — O negdaj czterech kasiarzy próbowano dostać się do biura przedstawicielstwa firmy „Scheiblera i Grohmana” przy ul. Grodzkiej. Kasjarze działali sprawnie i cicho, i nie wahał się prowadzić swojej roboty podczas białego dnia, w południe. Złoczyńcy dostali się do piwnicy, skąd próbowali wywiercić otwór w ścianie graniczącej z magazynem. Przez ścianę mieli następnie dostać się do lokalu biura i do kasy. Mimo dyskretności pracy kasjarzy, kierownik biura zaniepokoił się dziw-

nym losotem, dochodzącym z piwnicy. Udał się więc z dozorcą do piwnicy i tu zastał całą szajkę w toku „pracy”. Natychmiast zaalarmowano policję, która aresztowała przestępców.

Schwytano znanych i wielokrotnie w kronikach policyjnych notowanych włamywaczy krakowskich: Kozła, Skowronka, Kolanowskiego i Susuła. Wszyscy czterej niedawno, po odcierpieniu kary za rozmaite przestępstwa, opuścili więzienie, dokąd obecnie będą musieli powrócić.

Krwawy ślad na zaśnieżonej ścieżce Rabunek zegarka, łańcuszka i... 70 gr.

ŚREM, 12.3. — O negdaj do Grzymisławia przywlokł się 70-letni robotnik rolny, Marcin Siejak. Szedł z wielkim trudem, poomacku. Miał poranioną twarz, potłuczoną głowę, zapuchnięte oczy. Starzec został napadnięty w czasie drogi ze Śremu do Grzymisławia przez opryszka, który napadł go stylu i zadał szereg uderzeń łepem narzędziem. Siejak powracając z miasta, gdzie w urzędzie pocztowym nadawał drobną kwotę 10 zł. pod adresem córki. Wiedząc sprawca napadu już wtedy, obserwował Siejaka i, przypuszczając, że ten posiada przy sobie większą gotówkę, ułożył plan na-

padu i szedł za nim. Jak opowiada starzec, widział idącego z sobą młodego mężczyznę, ale nie przypuszczał niczego złego, tembardziej, że mając przepiękny słuch, nie dosłyszał zbliżania się napastnika.

W pewnym momencie uczył tyko silne uderzenie w tył głowy, a gdy odwrócił się i próbował bronić otrzymał dalsze uderzenie w twarz. Pobity stracił przytomność i upadł na ziemię. Dopiero po kilku godzinach na mroźnym powietrzu odzyskał przytomność. Dotychczasowe śledztwo nie wykryło sprawcy mordu.